

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Nowe życie Alessandro Florenziego. W sobotę Spalletti powtórzył, że będzie grał w pomocy lub na boku ataku. Reprezentant Azzurri musi znaleźć swoje miejsce. Tymczasem, z powodu absencji De Rossiego kandyduje do gry w środku pola, w nowym ustawieniu taktycznym, które wybierze Spalletti.

Walczy o miejsce z Paredesem, z kolei dziś wieczorem zagra prawdopodobnie, ponownie w reprezentacji narodowej, również w środku pola, z Izraelem. W ostatnim meczu z Cagliari wrócił na prawą obronę. Mody gracz z Vitinii nie brylował, skończył jako odpowiedzialny za wyrównującego gola gospodarzy. To była awaryjna sytuacja. Wraz z przybyciem Bruno Peresa Roma ma ponownie podstawowego prawego obrońcę. To pozycja, którą Florenzi zajmował przez prawie cały poprzedni sezon. Został przerobiony na bocznego obrońcę przez Garcia, również Spalletti używał go praktycznie wyłącznie na tej pozycji. Był jednym z bohaterów wygrania dziesięciu meczów z rzędu w pierwszym sezonie z francuskim trenerem, zdobywając decydujące gole na pozycji bocznego napastnika.

W barwach Giallorossich grał praktycznie na wszystkich pozycjach. Teraz może wrócić na swoje nominalne miejsce, na którym dojrzywał w młodzieżowych zespołach Romy: pomocnika. Pierwszą transformację przeżył w Crotonie, gdy z Drago najpierw i Menichinim potem został przesunięty na prawą stronę obrony. Od dwóch lat ta pozycja stała się jego również w Romie. Już w poprzednim sezonie Spalletti myślał jednak o jego wykorzystaniu w środku pola. Do tej pory nie był używany tylko w bramce, ale na treningach Alessandro często stał też między słupkami. Tutaj, w koszulce reprezentacji narodowej, został sfotografowany właśnie gdy broni. W maju, dwa lata temu, podczas pobytu w Orlando, stał między słupkami w trakcie pojedynku na rzuty karne między Rudim Garcia i Jamesem Pallottą.

Teraz Alessandro chce stałego miejsca w Romie. Jeśli to możliwe, definitywnej roli na boisku, ale w szczególności możliwości regularnej gry. Przybycie Bruno Peresa sprawi, że będzie grał w innym obszarze boiska niż w ostatnich dwóch sezonach. Wydaje się trudnym, aby Spalletti wystawił go ponownie na boku obrony, przesuając Brazylijczyka ponownie na lewą stronę. Teraz Florenzi chce wiedzieć na jakiej będzie grał pozycji. W rundzie rewanżowej poprzedniego sezonu, pod ręką trenera z Toskanii, pozostał na ławce tylko raz, w Empoli. Na początku sezonu opuścił pierwszy mecz ligowy z Udinese, z powodu urazu i rewanżowy mecz z Porto na Olimpico. Teraz czeka na rozpoczęcie nowego życia w Romie. On, który nosi żółto-czerwone barwy w sercu, miał okazje zarabiać więcej i walczyć o bardziej prestiżowe cele. W Premier League, dla przykładu, ale też we Włoszech. Są nowe kulisy mercato. Juve myślało o Florenzim, zanim udało się pozyskać z powrotem Cuadrado. Jednak po operacji sprowadzenia Pjanica, nigdy nie było możliwości na rozpoczęcie kolejnych negocjacji. Choć relacje między dwoma klubami są dobre, Roma nigdy nie chciała nawet usiąść do stołu.

Autor: abruzzo